



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 1 (20) 2023 | s. 191–207
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.1.20-13



ROZBIORY

KAMIL K. PILICHIEWICZ*

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

Przedmiot rekwizytem? O roli elementów kultury materialnej w prozie Michała Głowińskiego

Streszczenie

Artykuł jest próbą zastosowania teatralnej kategorii rekwizytu w analizie tekstów literackich Michała Głowińskiego. Zostaje wykorzystana, by zwrócić uwagę na ważną rolę przedmiotów i ich przedstawień w prozie wspomnieniowo-refleksyjnej autora *Carskiej fliżanki*. W tekście analizowane są ich stopnie znaczeniowe i pełnione funkcje.

Słowa kluczowe

Michał Głowiński, przedmiot codziennego użytku, przedmiot, rzecz, rekwizyt, teatr, trauma, funkcja

Prolegomena

(...) dany przedmiot wyłamie się z właściwego mu kodu ilustracyjnego (w tym wypadku przestanie być elementem dekoracji), zwróci na siebie uwagę i stanie się instrumentem

* Kontakt z autorem: kamilpilichiewicz86@gmail.com; ORCID: 0000-0001-5589-6797.

rozwoju wydarzeń. Określony znak stanie się rekwizytem. Obok ilustracyjnej, będzie spełniał sobie tylko właściwą funkcję instrumentalną¹.

Rzeczy trwają (...) poza historią, płyną w rzece innego czasu. Z innego brzegu patrzą na nasze przemijanie².

Na wstępie chciałbym doprecyzować, że analizie poddaję elementy kultury materialnej. Skupiam się na przedmiotach codziennego użytku³, ale nie tylko. Ze swoich rozważań wyłącza natomiast ożywione elementy przyrody, zwierzęta⁴, nieożywione elementy krajobrazu czy elementy architektury – niezwykle w prozie Michała Głowińskiego istotne, zasługujące na oddzielne omówienie. Rzeka Utrata, Pałac Staszica czy choćby mucha widziana w pociągowym przedziale mogłyby stanowić temat oddzielnego artykułu. Proponuję do analizy wszystkich wymienionych składników prozy pisarza-badacza zastosować dyskurs teatralny (ująć je w metaforyce scenografii, rekwizytu, dekoracji, kostiumu). W tym artykule ograniczam się do przedmiotów-rzeczy i kategorii rekwizytu.

Rekwizyt

„(...) czymże jest przeszłość, nawet ta najbliższa? Serią kostiumów na świata teatrze?”⁵ – zapisuje profesor Głowiński w miniaturze *Kostiumy*. Chciałbym pójść o krok dalej: zastosować dyskurs teatralny do dzieła literackiego i zastanowić się, jaką rolę w światach przedstawionych prozy wspomnieniowo-refleksyjnej autora *Carskiej filizanki* zajmują elementy scenografii oraz rekwizyty. Tadeusz Kowzan definiuje rekwizyt jako jeden ze znaków teatralnych (obok m.in. kostiumu i dekoracji), „przedmiot istniejący w naturze czy w życiu społecznym”⁶; Kijowski dopowiada, że „poprzez fakt pojawienia się na scenie weźmie udział w procesie

¹ Andrzej Tadeusz Kijowski, „A kiedy strzelba wypali... (Poetyka rekwizytu)”, *Teksty. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja* 1 (1977): 79.

² Jan Prokop, *Lekcja rzeczy* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972), 219.

³ Stosowane w niniejszym artykule określenia „elementy kultury materialnej”, „przedmioty codziennego użytku”, „przedmioty materialne” lub po prostu „rzeczy” traktuję synonimicznie jako to, co zostało wykonane przez człowieka; zob. Marek Krajewski, „Ludzie i przedmioty – relacje i motywy przewodnie”, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa (Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008), 135.

⁴ Do zwierząt zdarza mi się w tekście nawiązywać, zestawiam je z przedmiotami.

⁵ Michał Głowiński, *Fabuły przerwane. Małe szkice 1998–2007* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008), 44. To nie jedyny raz, kiedy Głowiński posługuje się metaforą teatru. Dla przykładu, na pierwszych stronach *Czarnych sezonów* używa sformułowania „scena życia”.

⁶ Tadeusz Kowzan, „Znak w teatrze”, w: *Problemy teorii dramatu i teatru*, t. 2: *Teatr*, wybór i oprac. Janusz Degler (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003), 169.

kształtowania lub artystycznego kreowania związanych z nim sensów⁷. Rekwizyt „jest nosicielem napięcia scenicznego”⁸, ale też „zarówno w powieści, jak i dramacie rekwizyty służą czasami ukazywaniu fabularnych zawiłań”⁹. Mam świadomość nieprzystawalności obu tych (teatralnej i literackiej) aktywności twórczych. Świat przedstawiony w dziele literackim konstytuuje się „w przeciwieństwie do malarskiego czy filmowego [a zatem i] (...) pośrednio, poprzez warstwę znaków językowych i ich znaczeń”¹⁰. Mówiąc wprost, na scenie widzimy świat uobecniony¹¹, jest nam zaprezentowany, w dziele literackim natomiast musimy go sobie wyobrazić, stworzyć, nie jest nam dany bezpośrednio. Jako czytelnicy dokonujemy „własnej konkretyzacji przedstawianego świata. Na podstawie zawartych w tekście informacji i zależnie od naszych doświadczeń, od pamięci o przedmiotach, stwarzamy sobie wyobrażenie tego”¹² konkretnego rekwizytu. Rozszyfrowujemy też jego znaczenie, lub często znaczenia, bowiem rekwizyty – czy to teatralne, czy literackie – mogą mieć kilka stopni znaczeniowych¹³, warstw semiologicznych. Świadomość tej podwójnej pośredniości, figuratywności rekwizytów w dziele literackim będzie stale towarzyszyć dalszym moim rozważaniom.

Głowiński w szkicu wspomnieniowym *Carska filiżanka i inne truwaye* odnotowuje:

Muszę przyznać, że rozpisuję się o niej [o filiżance] nie dlatego, że na pierwszym miejscu zajmuje mnie jej fizyczność; filiżanka interesuje mnie jako ślad przeszłości, jako swego rodzaju świadectwo, a przede wszystkim – paradoksalnie – to, że w istocie nie wiadomo, o czym (...) miałyby świadczyć. Wydobywane z zakamarków na strychu przedmioty najpierw są, a dopiero potem znaczą¹⁴.

Czy takim strychem nie jest nasza pamięć? Z jej zakamarków wydobywamy – czyli wspominamy – drobiny, okruchy przeszłości, zdarzenia, przedmioty, które najpierw musiały zaistnieć, przydarzyć się, których musieliśmy doświadczyć, aby po czasie nadać im dodatkowe znaczenia, sensy.

⁷ Kijowski, „A kiedy strzelba wypali... (Poetyka rekwizytu)”, 78.

⁸ Tamże, 78.

⁹ Tamże, 69.

¹⁰ Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Zarys teorii literatury* (Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1975), 42.

¹¹ Zob. na ten temat: Kijowski, „A kiedy strzelba wypali... (Poetyka rekwizytu)”, 70.

¹² Tamże, 70.

¹³ Kowzan, „Znak w teatrze”, 169.

¹⁴ Michał Głowiński, *Carska filiżanka* (Warszawa: Wielka Litera, 2016), 67.

W rzeczywistości pozaliterackiej przedmioty najpierw są, a potem znaczą; podobnie jest ze zwierzętami czy roślinami. W świecie literackim natomiast każdy element, słowna reprezentacja rzeczy, flory czy fauny, jest częścią komunikatu słownego. Każdy element jest znakiem, nawet jeżeli nie wszystkie jego znaczenia są od razu jasne dla odbiorcy. Warto się zastanowić nad klasyfikacją, rodzajami, funkcjami, znaczeniami tych – jak je nazywam – rekwizytów prozy Głowińskiego, których odpowiednikami w rzeczywistości pozaliterackiej są przedmioty kultury materialnej.

Ślad przeszłości

W pierwszym zdaniu przytoczonego wyżej fragmentu *Carskiej filiżanki* autor przyznaje, że fizyczność filiżanki, a więc kwestie estetyczne, go nie zajmują. Pomija też jej pierwotną funkcję. Jest ona nie tyle naczyniem, ile śladem przeszłości, pewnym świadectwem. Piszę „pewnym”, gdyż czego ten przedmiot jest świadectwem, Głowiński nie precyzuje. Pozostaje to przedmiotem jego rozważań. W *Epitafium dla Maureen Forrester* eksplikuje:

Przedmiotem wspomnień może być wszystko, ludzie i rzeczy, sytuacje i wydarzenia, błahostki nic nie znaczące tak w życiu prywatnym, jak publicznym i sprawy o najwyższej doniosłości, w tej dziedzinie nie ma ograniczeń i obowiązujących hierarchii – nawet w obrębie niepowtarzalnego indywidualnego doświadczenia. Podobnie wszystko może być tym, co skłonni bylibyśmy nazwać wywoływaczem wspomnień, lub też – gdy rzecz ujmujemy od innej strony – ich dobrym przewodnikiem, łączącym przeszłość z tym, co dzisiejsze i aktualne; najgłośniejszym i jednocześnie najślawniejszym przykładem jest oczywiście Proustowska magdalenka¹⁵.

Takich śladów przeszłości, a wśród nich przedmiotów codziennego użytku, można znaleźć w prozie Głowińskiego wiele. Ba! Stanowią one podstawowy budulec jego wspomnieniowych refleksji. Wystarczy wspomnieć tytuły tekstów z jednego tylko zbioru (*Mała archeologia domowa; Martwa natura ze ścierką, z torbą i z dziurką od klucza; Epitafium dla maszyny do pisania; Oda do Haczyka*), tytuły całych zbiorów (*Carska filiżanka*), a czasami nawet elementy graficzne (okładki *Kładki nad czasem*¹⁶ czy *Fabuł przerwanych*¹⁷). Nagromadzenie elementów kultury materialnej jest tutaj wyraźne. Mamy do czynienia z prozą autobiograficzną opartą na wspomnieniach. Rzeczy są często impulsem, które je wyzwalają. Bezpośrednio do tej funkcji

¹⁵ Michał Głowiński, „Epitafium dla Maureen Forrester”, *Kwartalnik Artystyczny* 1 (2011): 159.

¹⁶ Na okładce wyd. z 2006 roku (Kraków: Wydawnictwo Literackie) widnieje górna część sklepowego manekina.

¹⁷ Okładka wyd. z 2008 roku (Kraków: Wydawnictwo Literackie) przedstawia wiszące na ścianie zegary.

przedmiotu nawiązuje Głowiński w tytule zbioru małych form: *Magdalenka z razowego chleba*. To czytelna aluzja do Proustowskiego ciastka, maczanego w lipowej herbacie i wyzwalającego swoim niezapomnianym smakiem wspomnienia bohatera *W poszukiwaniu straconego czasu*. Jednak w przeciwieństwie do „rozkosznej słodczy, odosobnionej, nieumotywowanej”¹⁸ ta pisana w cudzysłowie „magdalenka” Głowińskiego ma gorzki smak, nie tylko z powodu przemienienia się w razowy chleb. Takich „gorzkich magdalenek” w prozie autora *Kręgów obcości* jest więcej. Film Andrzeja Wajdy o Januszu Korczaku, nie tylko ze względu na temat, ale też na szarość zdjęć, przychodzi na myśl „bezbarwną barwę getta” i częściowo ziemisty, „wyszarzały” – jak go nazywa – kolor papieru, którym przykrywano trupy leżące na ulicach warszawskiego getta¹⁹. Być może najważniejszą, bo mającą wpływ na całe późniejsze życie Głowińskiego, „magdalenką”, jest niemal każda zamknięta przestrzeń. Te wywołują u pisarza-badacza lęk klaustrofobiczny.

Zabawki

Pierwsze zachowane w pamięci Głowińskiego przedmioty to zabawki z jego przedwojennego dzieciństwa. Wspominając te najdawniej zapisane w świadomości, niezanieczyszczone późniejszymi traumatycznymi doświadczeniami okupacyjnymi czasy, autor *Mitów przebranych* wykazuje przywiązanie do tego, co znajdowało się w domu. W *Kręgach obcości* zapisuje:

Pamiętam różne przedmioty z naszego mieszkania, a więc duże pudło radia firmy Telefunken, które wtedy było luksusem, pamiętam jakby przyklejony do ściany aparat telefoniczny na korbkę, który szczególnie mnie fascynował, pamiętam pianino firmy Fibiger z Kalisza, umieszczone w najmniejszym pokoju (...). Pamiętam widok z okna na przydomowy ogródek, ale nie on mnie zajmował, zajmowały mnie pociągi. Pędzące – jak sądziłem – niezwykle szybko, ich gwizdy wydawały mi się niebiańską muzyką²⁰.

Pisarz wspomina o pociągu Luxtorpeda, kursującym niegdyś na linii Warszawa–Łódź. Był to obiekt jego dziecięcych marzeń²¹. W tym samym fragmencie wymienia też zabawki, któ-

¹⁸ Marcel Proust, *W poszukiwaniu straconego czasu*, t. 1: *W stronę Swanna*, tłum. Tadeusz Źeleński (Boy) (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979), 46.

¹⁹ Michał Głowiński, *Czarne sezony*, wyd. 3 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002), 11–12.

²⁰ Tenże, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010), 35.

²¹ Tamże.

rych – jak sam podkreśla – miał sporo²². Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się klocki oraz miniaturowy pociąg wraz z systemem szyn:

Lubiłem bawić się klockami, rozrzucałem je na podłodze i odpowiednio dopasowywałem, próbując różnych kombinacji, by wreszcie ułożyć jakąś sensowną całość. W manipulowaniu klockami wystarczałem sam sobie, nie byłem już tak samodzielny, gdy bawiłem się inną zabawką, bardziej skomplikowaną. (...) był to złożony z kilku części pociąg i system szyn, po których się poruszał, nakręcony niewielkim kluczykiem. Rozkładałem tę maszynę pod czujnym okiem Ojca; nie wiem, co się z tym moim skarbem stało²³.

Dzięki takim scenom przedwojenne dzieciństwo autora *Przywidzeń i figur* jawi się jako w zupełności normalne, powiedzieć można: standardowe jak na jedynaka wychowywanego w średnio zamożnej rodzinie w latach 30. XX wieku. Głowiński wykazuje tendencję do samotnej zabawy, z czego można wnioskować, że zabawki mają dla niego w pierwszych latach życia wyjątkowe znaczenie. Ich status zostaje niejako potwierdzony na kartach szkiców wspomnieniowych tworzonych wiele lat później.

Wyraz traumy²⁴

Opisy zabawek zawierają w sobie sentymentalizm nieskażony traumą, niezagłuszony lękiem dziecka ocalonego z Zagłady. To się jednak zmienia wraz z nadejściem wojny. I te przedmioty, które przywołują wspomnienie okupacyjnego horroru, i te, które skojarzeń takich nie budzą, to materialne drobiny, które zyskują rangę znaków czasu – tak zostały przedstawione w tekstach autobiograficznych Głowińskiego. Nawet jeżeli wywołują emocje – często negatywne – całkowity powrót do tych czasów, z którymi są związane, nie jest możliwy. W miniaturze

²² Tamże, 36.

²³ Tamże.

²⁴ Problem traumy w twórczości wspomnieniowej Michała Głowińskiego doczekał się już wielu wnikliwych opracowań, nie tylko naukowych. Wymieniam jedynie kilka z nich: Aleksandra Ubertowska, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu* (Kraków: Universitas, 2007); Zofia Podniesińska, „(Re) konstrukcja dzieciństwa traumatycznego”, w: *Trauma, pamięć, wyobraźnia*, red. Zofia Podniesińska, Józef Wróbel, wyd. I (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011), 63–71; Justyna Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009); Anna Bikont, „Chyba zapomniałem, jak się naprawdę nazywam”, w: tejsze, *Sendlerowa. W ukryciu* (Warszawa: Czarne, 2017), 109–123; Wojciech Gutowski, „Porządek, trauma, elegancja”, *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2010): 44–49; Kamil K. Pilichiewicz, „»Widziałem egzekucję«. Gettowe błyski pamięci Michała Głowińskiego”, w: *Żydzi wschodniej Polski*, seria IX: *Dziecko żydowskie*, red. nauk. Grażyna Dawidowicz, Jarosław Ławski (Białystok: Prymat, 2021), 103–116.

Powrót, Głowiński, podsumowując odbytą po kilkudziesięciu latach podróż do Turkowic, miejsca, w którym ukrywał się podczas niemieckiej okupacji, stwierdza:

Pragnąłem przede wszystkim zobaczyć to, co niegdyś było; celowo nie piszę „powrócić”, bo wciąż się, pełen wątpliwości, zastanawiam, czy czas takich powrotów nie wyklucza – i temu żadna magdalenka, ani ta autentyczna, proustowska, ani ta moja, przywołująca epokę okupacyjnych okropności, przeciwdziałać nie jest w stanie²⁵.

Janusz Korczak²⁶ czy choćby Jerzy Cieślowski²⁷ zwracają uwagę, że zarówno w materialnym otoczeniu dziecka, jak i w literaturze do dziecka kierowanej rzeczy mają ogromne znaczenie. Obaj wskazują na specyfikę dziecięcej kultury materialnej, z jej narzędziami i rzeczami właśnie, które wartościowane są we właściwy jej sposób i pełnią funkcje czasem zupełnie niepokrywające się z przypisanymi im w kulturze dorosłych²⁸. Nie inaczej jest w przypadku autora *Fabuł przerwanych*. Rzeczy mają ogromne znaczenie, przynajmniej na początku, i tym mocniej odczuwana jest ich strata. Olsen w monografii *W obronie rzeczy* podkreśla, że

(...) dramatyczne zmiany w środowisku rzeczy, spowodowane wojną lub katastrofą naturalną, mają traumatyczne konsekwencje. Utrata dobytku, domu, miasta, farmy czy terenu łowieckiego wytwarza brak, z którym trudno pogodzić się psychicznie. Każdy, kto doświadczył tej traumy, może potwierdzić, że w sytuacji takiej egzystencjalna i mnemoniczna waga utraconych rzeczy nagle staje się oczywistością²⁹.

Rzeczywistość okupacyjna to też uprzedmiotowienie dzieci żydowskich, ich zniewolenie. A więc jest to rzeczywistość brutalnie odebranego dzieciństwa³⁰. Jego symbolem są utracone rzeczy, wcześniej będące tego dzieciństwa atrybutem – takie jak ciastko, które przebywającemu w warszawskim getcie siedmioletniemu wówczas Głowińskiemu zostaje brutalnie

²⁵ Michał Głowiński, *Magdalenka z razowego chleba* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001), 213–214.

²⁶ Zob. Janusz Korczak, *Pisma wybrane*, t. 1–4, wprowadzenie i wybór Aleksander Lewin (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1978).

²⁷ Zob. Jerzy Cieślowski, *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobrażenia dziecka. Wiersze dla dzieci* (Wrocław: Ossolineum, 1985); tenże, *Literatura i podkultura dziecięca* (Wrocław: Ossolineum, 1975).

²⁸ Anna Mik i in., red. *O czym mówią rzeczy? Świat przedmiotów w literaturze dziecięcej i młodzieżowej*, (Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2019), 11.

²⁹ Bjørnar Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, tłum. Bożena Shallcross (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 2013), 243.

³⁰ Pilichiewicz, „»Widziałem egzekucję«. Gettowe błyski pamięci Michała Głowińskiego”, 111.

ukradzione przez innego chłopca. Jest to pierwsza okrutna lekcja udzielona mu w tak bezpośredni i osobisty sposób:

Minęło półwiecze ze sporym okładem, ale do dzisiaj widzę tę scenę z taką wyrazistością, jakby zdarzyła się dopiero co, wczoraj, najwyżej przed tygodniem, widzę, jak ten obdarty dzieciak, szkielet żywy i wygłodniały, pożera ciastko, jakby chciał je pochłonąć razem z papierem³¹.

Rozmyślając nad tym przykrym doświadczeniem, pisarz-badacz dochodzi wniosku, że mimo bycia dzieckiem zdawał sobie sprawę, że chodzi o coś więcej niż o to ciastko. Spostrzegł, jak okropny jest świat, w którym się znalazł wraz z początkiem działań wojennych i hitlerowskiej okupacji. „Pojąłem – wyznaje w szkicu *Ciastko* – że nic już nie będzie się działo po mojej myśli, że jestem narażony na agresję i odbierane mi będzie to, co chciałbym, aby było moje i na czym mi zależy”³².

Inną rzeczą, która w wyobraźni, a potem w prozie Głowińskiego nabiera funkcji symbolu utraconego dzieciństwa, jest czapka pilotka³³. Pojawia się nie tylko w tekstach wspomnieniowo-narracyjnych (*Czarnych sezonach* czy *Kładce nad czasem*), lecz także chociażby w rozmowie z Jackiem Leociakiem *Autobiografia musi być kompromisem*, opublikowanej w „Kwartalniku Artystycznym”³⁴. Autor *Kręgów obcości* przyznaje w niej, że w dzieciństwie przyzwyczał się tracić rzeczy, a to z kolei nauczyło go, żeby się do nich nie przywiązywać³⁵. Zamiast ciastka, czapki pilotki czy zabawek, w czasach Zagłady Głowiński ma szachy, którymi gra ze szmalcownikiem o przetrwanie, czy wesz na berecie jego matki – symbol „czarnych sezonów”, a jednocześnie, paradoksalnie, stworzenie, dzięki któremu może nawiązać kontakt z innymi ludźmi, naznaczony wszakże onieśmieleniem i – przede wszystkim – otępieniem.

Głowiński jako pisarz odwołuje się do przedmiotów bardziej współczesnych, które wywołują w nim lęki pośrednio spowodowane wcześniejszymi doświadczeniami okupacyjnymi. Mam na myśli chociażby klamkę ze szkicu o takim tytule³⁶. Owa klamka – a raczej jej brak w drzwiach jednej z sal lekcyjnych – staje się przyczyną zamknięcia, fizycznego i jednocześnie

³¹ Głowiński, *Czarne sezony*, 27.

³² Tamże, 27–28.

³³ Zob. tamże, 56; Michał Głowiński, *Kładka nad czasem. Obrazki z Miasteczka* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006), 202.

³⁴ Michał Głowiński, Jacek Leociak, „»Autobiografia musi być kompromisem« – z Michałem Głowińskim rozmawia Jacek Leociak”, *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2010): 38.

³⁵ Tamże.

³⁶ Zob. Michał Głowiński, *Papuga i ratlerek. Opowiadania i małe szkice* (Warszawa: Wielka Litera, 2019), 228–237.

symbolicznego. Ta z pozoru niewinna sytuacja implikuje wrażenie zamknięcia, które wywołuje klaustrofobiczne lęki (których jeszcze wtedy nie potrafi nazwać), pokłosie traumatycznych doświadczeń wczesnego dzieciństwa.

Tropy metatekstowe

W istotnym dla budowania własnej tożsamości okresie dorastania i dojrzewania w czasach powojennych wiedzy o świecie i pośrednio sposobów umiejscawiania siebie w nim dostarczała autorowi *Kręgow obcości* Encyklopedia Gutenberga³⁷ – jedna z jego pierwszych i najważniejszych książek (szczególnie w czasach szkolnych)³⁸. To z niej dowiadywał się sporo o muzyce, którą się pasjonował³⁹, i to ona pomogła uświadomić sobie orientację seksualną – nadając jej konkretną nazwę⁴⁰.

Przedmioty codziennego użytku mają dla Głowińskiego fundamentalne znaczenie, nie tylko jako wyzwalacze wspomnień, ale też ze względu na ich funkcje pierwotne. Przykładami chyba najjaskrawszymi, reprezentatywnymi z racji działalności pisarskiej, jest maszyna do pisania z miniatury *Epitafium dla maszyny do pisania* („I jak tu nie uronić łzy, kiedy myśli się o ich odejściu po przeszło stuletniej egzystencji, wypełnionej jakże pożyteczną służbą”⁴¹) czy torba na ramię ze szkicu *Oda do torby (na ramieniu)*⁴², której pierwowzorem okazuje się ta noszona niegdyś przez Mirona Białoszewskiego⁴³.

Powyższe przedmioty podniesione do rangi tematu miniatury, opowieści, szkicu dają okazję do eksperymentowania z klasycznymi formami literackimi, takimi jak pamflet, oda. Widać w tych fragmentach prozy Głowińskiego inspiracje twórczością Wisławy Szymborskiej oraz Mirona Białoszewskiego⁴⁴, a nawet Franza Kafki, którą autor *Przywidzeń i figur* fascynuje się szczególnie na początku drogi naukowej⁴⁵. Dodać można, że pierwsza z wymienionych

³⁷ Zob. Artur Hellich, „Autobiografia i ekspresja. *Kręgi obcości* Michała Głowińskiego”, *Pamiętnik Literacki* 1 (2017): 84–85.

³⁸ Głowiński, *Kręgi obcości*, 127.

³⁹ Tamże, 145.

⁴⁰ Tamże, 147.

⁴¹ Zob. Głowiński, *Fabuly przerwane*, 67.

⁴² Zob. tenże, *Przywidzenia i figury. Małe szkice 1977–1997* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998), 56.

⁴³ Głowiński wspomina o tym w rozmowie ze Stanisławem Beresiem, zob. Michał Głowiński, Stanisław Bereś, „Pamięć i charakter”, z Michałem Głowińskim rozm. Stanisław Bereś, *Odra* 4 (2001): 63.

⁴⁴ Wspominam o tym w: Kamil K. Pilichiewicz, „Na tym najpiękniejszym ze światów”. *Proza Michała Głowińskiego* (Białystok: Temida 2, 2020), 164–165.

⁴⁵ Zob. Michał Głowiński, „Śpiewaczka Klementyna”, *Kwartalnik Artystyczny* 1 (2009): 119.

osób podczas uroczystości wręczenia Głowińskiemu Nagrody im. Kazimierza Wyki obdarowała go kubkiem.

Spośród przedmiotów przez Głowińskiego eksponowanych na uwagę zasługują – poza zabawkami i przedmiotami codziennego użytku – radio, gramofon i materialna twórczość artystyczna, taka jak widziane w muzeach obrazy. Urządzenia wykorzystywane do odsłuchiwania muzyki klasycznej, której autor *Carskiej filizanki* jest pasjonatem, są jedynie medium, narzędziem do wywołania wrażeń słuchowych, które to niejednokrotnie stają się tematem jego miniatur. Obrazy natomiast to narzędzia ubarwiające prozę estetycznie, poprzez stosowanie ekfrazy przekazujące pewne subiektywne wrażenia i refleksje. Za przykład może posłużyć opowiadająca o względności piękna miniatura (jedna z pierwszych) *Buty van Gogha*⁴⁶, która *nota bene* potwierdza skupianie się Głowińskiego na niepozornych, ale użytecznych szczegółach codzienności, czy wpleciony w autobiograficzną opowieść, korespondujący z wrażeniami z pobytu w holenderskim mieście, opis arcydzieła Jan Veermera *Widok Delft*⁴⁷.

I jedne, i drugie przedmioty, wyraźnie zaznaczające swoją obecność w prozie autora *Kręgów obcości*, świadczą o wysokim poziomie kulturowego obycia, wyrafinowania i wrażliwości na pozaliterackie formy sztuki⁴⁸. Odsłaniają w ten sposób kolejny fragment oblicza pisarza-badacza.

Metamorfozy

Rzeczy ślady z perspektywy dziecka zmieniają swoje funkcje, przeznaczenie, wychodzą poza porządek i systematykę dorosłych – o tym już była mowa. W przypadku rekwizytów w prozie Głowińskiego metamorfozy przedmiotów i zwierząt – ich przeistaczanie się – dokonują się nie tylko w dziecięcych doświadczeniach. Inną plastyczną przestrzenią, która kształtuje na nowo funkcjonalność elementów rzeczywistości materialnej, okołoludzkiej, jest doświadczenie oniryczne. Ono również, podobnie jak wspomnienia z dzieciństwa, znajduje swój wyraz w twórczości autora *Przywidzeń i figur*. Czy mamy do czynienia z ponadmetrowym dziadkiem do orzechów⁴⁹, który rozłupuje Głowińskiego na drobne części, czy z wilczym futrem. Ten drugi przykład wydaje się szczególnie interesujący, nie tylko dlatego, że przenikają się w nim świat oniryczny z realnością, jawą, lecz także dlatego, że świat zwierzęcy opisywany jest z perspektywy człowieka, pisarza i badacza literatury, który stara się odciąć (na tyle, na ile to w ogóle z przypadku człowieka możliwe) od antropocentryzmu. W trakcie lektury

⁴⁶ Michał Głowiński, „Buty van Gogha”, *Teksty* 5 (1980): 165.

⁴⁷ Tenże, *Kręgi obcości*, 369.

⁴⁸ Zob. Pilichiewicz, „Na tym najpiękniejszym ze światów”, 144–150.

⁴⁹ Zob. Głowiński, *Przywidzenia i figury*, 6.

okazuje się, że autor i narrator w jednej osobie jest wrażliwy na krzywdę zwierząt i przeciwny noszeniu futer – co wypomina Zofii Nałkowskiej, autorce *Medalionów*, ponoć miłośnicze zwierząt i takich płaszczy (czyli rzeczy-ubrań) jednocześnie. Omawiający tę miniaturę Piotr Krupiński słusznie zauważa, iż:

Uwrażliwienie na los zwierząt – czy nawet szerzej – na ogólnie pojmowaną kondycję pozaludzką, to (...) istotny motyw pisarstwa Michała Głowińskiego. Do kilku możliwych portretów, jakie dałoby się naszkicować po uważnej lekturze jego próz, nie tylko autobiograficznych, należałoby dołączyć zatem jeszcze jedno ogniwo: Głowiński ekokrytyczny, biocentryczny. Fundamentem tego rodzaju postawy jest kilkakrotnie ponawiany przez pisarza gest zawieszenia antropocentryzmu, przyjmujący niekiedy formę próby spojrzenia na świat z perspektywy innych elementów biosfery, np. muchy, ryby, robaka zamieszkującego wnętrze śliwki, a nawet – tu moglibyśmy wstawić zwielokrotniony wielokropek – torby na ramieniu, dyskretnie nie skarżące się na to, że wbrew własnej woli została ściągnięta „ze skóry z poczciwego zwierzęcia”⁵⁰.

Nie jest to więc przypadek odosobniony. Proza Głowińskiego obfituje w teksty, w których pobrzmiwa ekologizm. Wymienić można chociażby pamflet *Przeciw myśliwym* czy *Lament krów*. W obu miniaturach autor wykazuje się empatią, potrafi wczuć się w sytuację zaszczwanego zwierzęcia. Uwrażliwienie na krzywdę istot nieludzkich wydaje się przede wszystkim konsekwencją doświadczeń czasu Zagłady – otwartym sprzeciwem wobec fizycznego znęcania się i zabijania istot słabszych i niewinnych, czy to ludzi, czy zwierząt. Swoje proekologiczne poglądy autor *Kładki nad czasem* wyraża poprzez świadome używanie antropomorfizacji: zastanawia się, czy spokojne jest życie pająka⁵¹, z pewnym uznaniem pisze o zachowaniu muchy tse-tse – jakby ta miała doktorat z genetyki⁵². Pisarz-badacz wyznaje, że lubi oglądać filmy przyrodnicze⁵³ wręcz przesiąknięte antropomorfizacją. Cechami ludzkimi obdarza nie tylko zwierzęta, elementy przyrody ożywionej, lecz także przedmioty, będące nieodłącznymi „towarzyszami” człowieka. W prozie Głowińskiego zdają się ożywać:

Chwałę Cię, o Haczyku, istoto skromna i niepozorna, a tyłu cnót pełna. Zadowolasz się małym, nie zabiegasz o sławę i splendory (...). Opiewam Cię zatem, Przechacny Haczyku,

⁵⁰ Zob. Piotr Krupiński, „Jak jest zrobione *Wilcze futro* – o małych szkicach onirycznych Michała Głowińskiego. Studium mikrologiczne”, *Pamiętnik Literacki* 4 (2019): 31–32.

⁵¹ Głowiński, *Fabuły przerwane*, 63–64.

⁵² Tamże, 62–63.

⁵³ Tamże, 62.

prawdziwy proletariuszu wśród rzeczy użytecznych, bo się nie pysznisz i do wyższej klasy nie aspirujesz, zgadzasz się na wszystko, co z Twojej kondycji wynika. Jesteś ludziom przyjazny i w każdej okoliczności można na Tobie polegać (...)»⁵⁴.

Rzeczy w miniaturach pisarza-badacza są uczłowieczane, „w prozie naszej – pisze Czaplński – stosunek do rzeczy jest miarą człowieczeństwa (...), to nie człowiek podlega reifikacji, lecz rzecz ulega humanizacji, stając się istotą czującą, żywą, bliską, wyposażoną we wszystko z wyjątkiem głośnej mowy»⁵⁵. Szkic o muszce tse-tse Głowiński kończy pytaniem retorycznym, które zawiera celną konstatację: „(...) człowiek widzi wszędzie refleksy swojej mentalności i pragnie opowiadać o świecie tak, jakby był on jej odbiciem»⁵⁶.

Podsumowanie

W świecie pozaliterackim jedną z podstawowych funkcji przedmiotów⁵⁷ jest ustanawianie codziennego ładu. Przyczyniają się do tego, że ludzka egzystencja zdaje się bardziej przewidywalna, a zatem i nieco bezpieczniejsza:

To właśnie dzięki niezbywalnym właściwościom przedmiotów możemy obudzić się rano we własnym łóżku, wzuć na stopy stare kapcie i pójść do kuchni, by zrobić kawę w ulubionym kubku. Dopiero w przypadku zmiany lub utraty ustalonego materialnego porządku objawia się nam pełnia wartości „poręcznych” przedmiotów⁵⁸.

Czy tak samo postrzega przedmioty Głowiński? I tak, i nie. Oczywiście zauważa i niejednokrotnie zachwala ich funkcjonalność, ale jednocześnie stara się do nich nie przywiązywać. We wspomnianej rozmowie z Leociakiem wyznaje otwarcie, że doświadczenia okupacyjne z wczesnego dzieciństwa nauczyły go tracić rzeczy i te (poza wyjątkami, jak czapka pilotka) nie są dla niego w życiu ważne⁵⁹. Taka deklaracja zdaje się przeciwstawiać opisany

⁵⁴ Tamże, 67–68.

⁵⁵ Przemysław Czaplński, „Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec mimesis”, *Kresy* 4 (1999): 116.

⁵⁶ Głowiński, *Fabuły przerwane*, 63.

⁵⁷ Więcej o funkcjonalności rzeczy z perspektywy antropologicznej zob. np. Joanna Staszewska, „Ludzkie historie poprzez przedmioty – refleksje na temat antropologii rzeczy”, *Tematy Z Szewskiej* 17 (2016): 24–35 czy wspomniany już Krajewski, „Ludzie i przedmioty – relacje i motywy przewodnie”, 131–152.

⁵⁸ Patrycja Lewków, „Rzeczy i ich ludzie. W obronie rzeczy Bjørnara Olsena”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 3 (2014): 221.

⁵⁹ Zob. Głowiński, Leociak, „»Autobiografia musi być kompromisem« – z Michałem Głowińskim rozmawia Jacek Leociak”, 38.

wyżej przykładom. Piszę „zdaje się”, ponieważ należałoby odróżnić przedmioty, z którymi pisarz-badacz miał do czynienia, od ich literackich reprezentacji, rekwizytów obecnych w jego prozie. Spełniają one dodatkowe, istotne funkcje. Przede wszystkim porządkują narrację, są punktem wyjścia do opowiadań, do rozważań, przedstawiają światopogląd autora, podkreślają wyznawane przez niego wartości, jako odłamki przedstawianej rzeczywistości wpisują się w charakteryzującą jego prozę poetykę fragmentu⁶⁰, wyzwalają wspomnienia, skojarzenia (też intertekstowe i metatekstowe), pozostają w ciągłym napięciu między realnym i symbolicznym. Tak postrzegane przez autora, który je przedstawia, tak odbierane przez odbiorcę, który je na swój sposób odczytuje – zwać się mogą rekwizytami, narzędziami w rękach narratora, elementami, które są niezbędnymi składnikami literackiej narracji.

Głowiński nadaje przedmiotom szczególny status. Zdają się one równie ważne dla jego prozy jak obrazki zapamiętanych osób (charaktery-kostiumy), obrazki z miejsc (dekoracje) czy zwierzęta. Charaktery służą piętnowaniu pewnych postaw lub uwypuklaniu zalet, motywy zwierzęce pokazują względność świata i poddają krytyce postawę antropocentryczną, wspomniane miejsca i przedmioty to przede wszystkim nieme ślady pamięci wywołujące wspomnienia. Na tle tych elementów przedmioty wyróżniają się jaskrawością ich wielofunkcyjności albo – należałoby powiedzieć – widocznymi poziomami funkcjonalności (na wzór stopni znaczeniowych Kowzana). Poza pierwotnym zastosowaniem przedmiotów, tym, które leżało u podstaw ich powstania, wyróżnić można kolejne poziomy funkcji, które spełniają ich literackie odpowiedniki (przedstawienia) w prozie autora *Carskiej filizanki*. Najważniejsze z nich to:

- funkcja narracyjna – porządkowanie treści, wprowadzanie nowych motywów, symboli, poetyka fragmentu;
- funkcja tożsamościowa – przedmiot jako budulec, element konstrukcji tożsamości;
- funkcja asocjacyjna – ekwiwalent wyzwalaający pamięć;
- funkcja ideologiczna – przedmiot jako przekaźnik idei, światopoglądu, wrażliwości.

Klasyfikacja jest jedynie próbą zdefiniowania ról przypisanych przedmiotom w prozie Głowińskiego.

Powyższymi wątkami, przykładami, interpretacjami nie wyczerpuję tematu; syntetyzuję analizowane zagadnienie, proponuję spojrzenie na rzecz-metaforę w kategoriach rekwizytu teatralnego. Taki przedmiot-rekwizyt jako ślad pamięci, ale też figura służąca przedstawieniu jakiegoś wyobrażenia i idącej za tym przedstawieniem myśli, refleksji mógłby być kolejnym elementem interdyscyplinarnych bądź multidyscyplinarnych⁶¹ dyskusji usytuowanych

⁶⁰ Poetyka fragmentu jest podstawowym wyznacznikiem wspomnieniowo-refleksyjnego pisarstwa Głowińskiego, zob. Pilichiewicz, „Na tym najpiękniejszym ze światów”, 228–232.

⁶¹ Na dialogiczną na poziomie konceptualnym, ale rozbieżną pod względem metodologicznym multidyscyplinarność pamięciologii (*memory studies*) zwraca uwagę Agata Czajkowska, „*Memory studies*

w optyce *memory studies* (w szczególności problem literatury jako podstawowego medium pamięci⁶²) czy koncepcji zwrotu ku rzeczom⁶³.

Bywa, że coś niepozornego, prozaicznego, jak ciastko, czapka pilotka czy mucha, staje się istotną częścią ludzkiego doświadczenia⁶⁴, częścią wspomnianą, budującą pamięć, świadomość, a pośrednio i twórczość osoby, do której to doświadczenie należy. „Autor przedstawia coś, jednocześnie przedstawiając siebie i swoje przedstawienie; jest częścią świata [czyli częścią carskiej filiżanki, magdalenki z razowego chleba], który opisuje i, w pewnym sensie, tekstu, w którym się wypowiada”⁶⁵. Przedmioty stanowią o nas, są częścią nas samych, świadectwem naszych wrażliwości, zainteresowań, zdarzeń, których są materialnym i symbolicznym śladem. To w końcu elementy osobistej, tożsamościowej układanki. Nawiązując do lubianej przez Głowińskiego w dzieciństwie zabawy, można powiedzieć, że są metaforycznymi klockami, z których budujemy samych siebie. Profesor Głowiński pisał, że do rzeczy się nie przywiązuje. Ale te rzeczy (dodajmy: razem ze zwierzętami) stanowią bez wątpienia ważny składnik jego wspomnieniowo-refleksyjnej prozy. Reminiscencje pokazują przywiązanie do pojedynczych elementów rzeczywistości pozaliterackiej. Te, przeniesione na papier, „przekute” w tekst, są jak okna, przez które autor *Kładki nad czasem* zagląda w przeszłość (jak kiedyś jako chłopiec obserwował świat z okna swojego pruszkowskiego domu) i tę przeszłość pokazuje, przedstawia odbiorcom swojej prozy. Ale są też jak lustra, w których odbija się cząstka samego Michała Głowińskiego.

Bibliografia

Bikont, Anna. „Chyba zapomniałem, jak się naprawdę nazywam”. W: Anna Bikont, *Sendlerowa. W ukryciu*, 109–123. Warszawa: Czarne, 2017.

– multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody”, *Parecja* 2 (2022) 18: 39–54.

⁶² Zob. Justyna Tabaszewska, „Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą”, *Pamiętnik Literacki* 4 (2013): 53–72.

⁶³ Zob. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, „W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii”, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa (Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008), 61–81.

⁶⁴ A doświadczenie jest budulcem, z którego człowiek jest kształtowany, lepiący jak z gliny w procesie budowania tożsamości i przekraczania kolejnych etapów – by posłużyć się pojęciem Ericha Fromma – indywidualności (zob. Erich Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. Olga i Andrzej Ziemiłscy (Warszawa: Czytelnik, 1978), 40, 44–45.

⁶⁵ Ryszard Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej* (Kraków: Universitas, 2012), 69.

- Cieślakowski, Jerzy. *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobrażenia dziecka. Wiersze dla dzieci*. Wrocław: Ossolineum, 1985.
- Czajkowska, Agata. „*Memory studies* – multidyscyplinarna podróż w poszukiwaniu metody”. *Parazja* 18 (2022): 39–54.
- Czapliński, Przemysław. „Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec mimesis”. *Kresy* 4 (1999): 104–124.
- Fromm, Erich. *Ucieczka od wolności*. Tłum. Olga i Andrzej Ziemilscy. Warszawa: Czytelnik, 1978.
- Głowiński, Michał. „Buty van Gogha”. *Teksty* 5 (1980): 165.
- Głowiński, Michał. *Carska filizanka*. Warszawa: Wielka Litera, 2016.
- Głowiński, Michał. *Czarne sezony*, wyd. 3. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002.
- Głowiński, Michał. „Epitafium dla Maureen Forrester”. *Kwartalnik Artystyczny* 1 (2011): 159–163.
- Głowiński, Michał. *Fabule przerwane. Małe szkice 1998–2007*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.
- Głowiński, Michał. *Kładka nad czasem. Obrazki z Miasteczka*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.
- Głowiński, Michał. *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.
- Głowiński, Michał. *Magdalenka z razowego chleba*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.
- Głowiński, Michał. *Papuga i ratlerek. Opowiadania i małe szkice*. Warszawa: Wielka Litera, 2019.
- Głowiński, Michał. *Przywidzenia i figury. Małe szkice 1977–1997*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998.
- Głowiński, Michał. „Śpiewaczka Klementyna”. *Kwartalnik Artystyczny* 1 (2009): 119–127.
- Głowiński, Michał, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński. *Zarys teorii literatury*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1975.
- Głowiński, Michał, Jacek Leociak. „»Autobiografia musi być kompromisem« – z Michałem Głowińskim rozmawia Jacek Leociak”. *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2010): 25–40.
- Głowiński, Michał, Stanisław Bereś. „Pamięć i charaktery”, z Michałem Głowińskim rozm. Stanisław Bereś. *Odra* 4 (2001): 60–66.
- Gutowski, Wojciech. „Porządek, trauma, elegancja”. *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2010): 44–49.
- Hellich, Artur. „Autobiografia i ekspresja. *Kręgi obcości* Michała Głowińskiego”. *Pamiętnik Literacki* 1 (2017): 77–88.
- Kijowski, Andrzej Tadeusz. „A kiedy strzelba wypali... (Poetyka rekwizytu)”. *Teksty. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja* 1 (1977): 68–88.
- Korczak, Janusz. *Pisma wybrane*, t. 1–4, wprowadzenie i wybór Aleksander Lewin. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1984.

- Kowalewski, Jacek, Wojciech Piasek. „W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu »zwrotu ku rzeczom« w historiografii i archeologii”. W: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa, 61–81. Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008.
- Kowalska-Leder, Justyna. *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009.
- Kowzan, Tadeusz. „Znak w teatrze”. W: *Problemy teorii dramatu i teatru*, t. 2: *Teatr*, wybór i oprac. Janusz Degler, 155–179. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Krajewski, Marek. „Ludzie i przedmioty – relacje i motywy przewodnie”. W: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek, Marta Śliwa, 131–152. Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2008.
- Krupiński, Piotr. „Jak jest zrobione *Wilcze futro* – o małych szkicach onirycznych Michała Głowińskiego. Studium mikrologiczne”. *Pamiętnik Literacki* 4 (2019): 19–32.
- Lewków, Patrycja. „Rzeczy i ich ludzie. W obronie rzeczy Bjørnara Olsena”. *Autobiografia Literatura Kultura Media* 3 (2014): 217–225.
- Mik, Anna, Marta Niewieczyca, Ewelina Rąbkowska, Grzegorz Leszczyński. Red. *O czym mówią rzeczy? Świat przedmiotów w literaturze dziecięcej i młodzieżowej*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2019.
- Nycz, Ryszard. *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków: Universitas, 2012.
- Olsen, Bjørnar. *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Tłum. Bożena Shallcross. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 2013.
- Pilichiewicz, Kamil K. „»Widziałem egzekucję«. Gettowe błyski pamięci Michała Głowińskiego”. W: *Żydzi wschodniej Polski*, seria IX: *Dziecko żydowskie*, red. nauk. Grażyna Dawidowicz, Jarosław Ławski, 103–116. Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2021.
- Pilichiewicz, Kamil K. „*Na tym najpiękniejszym ze światów*”. *Proza Michała Głowińskiego*. Białystok: Temida 2, 2020.
- Podniewska, Zofia. „(Re)konstrukcja dzieciństwa traumatycznego”. W: *Trauma, pamięć, wyobrażenia*, red. Zofia Podniewska, Józef Wróbel, wyd. I, 63–71. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- Prokop, Jan. *Lekcja rzeczy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972.
- Proust, Marcel. *W poszukiwaniu straconego czasu*, t. 1: *W stronę Swanna*. Tłum. Tadeusz Żeleński (Boy). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- Staszewska, Joanna. „Ludzkie historie poprzez przedmioty – refleksje na temat antropologii rzeczy”. *Tematy Z Szewskiej* 1 (2016) 17: 24–35.
- Tabaszewska, Justyna. „Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą”. *Pamiętnik Literacki* 4 (2013): 53–72.

Ubertowska, Aleksandra. *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*. Kraków: Universitas, 2007.

Item is a prop? On the role of elements of material culture in Michał Głowiński's prose

Summary

The article is an attempt to apply the theatrical category of props to the analysis of Michał Głowiński's literary texts. Using it, the author of the article draws attention to the important role of objects and their representations in the memoir and reflective prose of the author of „Tsar's Cup” („Carska filiżanka”). He analyzes their degrees of meaning and the functions they fulfill.

Keywords

Michał Głowiński, everyday object, item, thing, prop, theater, trauma, function

PROSIMY O CYTOWANIE JAKO:

Kamil K. Pilichiewicz, „Przedmiot rekwizytem? O roli elementów kultury materialnej w prozie Michała Głowińskiego”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 1 (2023), 20: 191–207. DOI: 10.18276/au.2023.1.20-13.